

Zapowiedź premier Beaty Szydło dotycząca zakończenia praktyki zlecania samorządom zadań bez pokrycia finansowego rozbudziła pewne nadzieje w środowisku samorządowym. O tym, jaki jest stan finansów JST i co wymaga zmiany Dziennikowi Warto Wiedzieć opowiada Ludwik Węgrzyn, prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, starosta bocheński.

Dziennik Warto Wiedzieć: Panie Prezesie, Pan był na uroczystym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, na które przybyła także premier Beata Szydło. Teraz samorządowcy powołują się na te obietnice.

Ludwik Węgrzyn: Obecność Pani Premier Beaty Szydło na styczniowym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego była wyrazem docenienia samorządów i należy oceniać ją pozytywnie. Jednakże samo wystąpienie było relatywnie krótkie i ukierunkowane na promocję programu Rodzina 500+. Pokazywało jego dobre strony. Pani Premier niestety nie wspomniała ani o wyzwaniach stojących obecnie przed samorządem terytorialnym, ani też o aktualnych problemach. A problemów tych nie jest mało – zwłaszcza w sferze finansowej. Nie było na przykład ani słowa o zadłużeniu JST czy art. 243 ustawy o finansach publicznych.

DWW: No właśnie, są przecież samorzady zadłużone. Bywa, o czym głośno mówiono kilka miesięcy temu, że sięgają po środki do parabanków.

L.W.: Rzeczywiście, szczególnie jeśli chodzi o gminy, to przypadki pożyczek zaciąganych w tzw. parabankach miały miejsce, ale były zupełnie incydentalne. Istotniejsze są inne niestandardowe instrumenty finansowe. Warto jest się zastanowić na ile korzystanie z nich jest efektem niewydolności finansowej poszczególnych jednostek, a na ile nieracjonalności obowiązujących przepisów. Zwróćmy uwagę np. na fakt, że zgodnie z prawem nie jest możliwe zaciągnięcie kredytu konsolidacyjnego – nawet jeśli jego warunki są lepsze niż warunki kredytów już zaciągniętych.

DWW: Co jest główną przyczyną problemów finansowych samorządu?

L.W.: Problemy wynikają przede wszystkim z niedoszacowania kosztów zadań realizowanych przez gminy, powiaty, czy województwa, połączonego z nakładaniem nowych obowiązków bez stosownego zabezpieczenia niezbędnych środków finansowych na ich realizację. I zgodnie z zapewnieniami Pani Premier Beaty Szydło ma to się zmienić.

DWW: Jednak na ostatnim, marcowym posiedzeniu strona samorządowa KWRiST negatywnie zaopiniowała projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych z powodu braku informacji o sposobie rekompensaty ubytków w dochodach JST. Takie uzasadnienie wprost podał sekretarz strony samorządowej, Andrzej Porawski, nawiązując bezpośrednio do styczniowego wystąpienia Pani Premier, na posiedzeniu Komisji.

L.W.: Czas pokaże, czy słowa Pani Premier były pustymi obietnicami, czy też będą rzeczywistym wskazaniem dla działań administracji rządowej.

DWW: Wspomniał Pan o art. 243 ustawy o finansach publicznych. Samorządowcy narzekają na

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: sobota, 09, kwiecień 2016 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 2071

ograniczenia, które właśnie ten przepis przewiduje. Podobne jest stanowisko strony samorządowej KWRiST.

L.W.: Nie ulega wątpliwości, że muszą istnieć limity zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego. Ze względu na brak zdolności upadłościowej tych jednostek nie ma przecież zastosowania mechanizm rynkowy przeciwdziałający zaciąganiu zobowiązań, których nie da się spłacić. Limity nie powinny jednak ani prowadzić do nieracjonalnych działań, ani też ograniczać możliwości rozwojowych. Obecna regulacja art. 243 ustawy o finansach publicznych niestety tych warunków nie spełnia.

DWW: Wskaźnik może być zatem przyczyną niemożności wykorzystania przez JST funduszy unijnych 2014-2020.

L.W.: To prawda. I właśnie o tym m.in. samorzady rozmawiały 14 marca br. na spotkaniu z ministrem Henrykiem Kowalczykiem [przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, red]. Zadeklarował on wolę współpracy z samorządami nad taką zmianą przepisów ustawy o finansach publicznych, która z jednej strony pozwoli zabezpieczyć budżety JST przed nadmiernym zadłużeniem, a z drugiej nie będzie hamować ich zdolności rozwojowych, zwłaszcza w kontekście wykorzystania środków unijnych. Aby zaakcentować, jak istotna jest dla strony samorządowej ta zmiana, na marcowym posiedzeniu Komisji Wspólnej samorządowcy przygotowali list do Pani Premier Beaty Szydło, w którym wyrażają gotowość podjęcia wspólnego z rządem działań, które umożliwią samorządom utrzymanie obecnego poziomu inwestycji – sięgających średnio 40-45 mld zł rocznie. Liczę, że wkrótce doczekamy się jakiejś propozycji ze strony rządowej.

DWW: Problemem powiatów jest z pewnością i to, że w praktyce nie mają one własnych źródeł dochodów. Zwracał Pan na to uwagę na przykład podczas spotkania ekspertów z prezesem NIK, kiedy oceniano szpitale powiatowe i ich zadłużenie.

L.W.: Tak, w porównaniu chociażby z gminami mamy znacznie niższy poziom dochodów własnych. Naszą sytuację ratuje trochę finansowanie przedsięwzięć lokalnych z funduszy unijnych, ale to źródło nie będzie działało wiecznie, więc warto już teraz pomyśleć, co będzie dalej.

DWW: Czy szansą na poprawę sytuacji finansowej będzie umożliwienie powiatom prowadzenia działalności gospodarczej – o co od dawna zabiega Związek Powiatów Polskich?

L.W.: Oczywiście nie. Działalność gospodarcza jednostek samorządu terytorialnego jest przede wszystkim formą realizacji zadań publicznych, a nie źródłem dochodów. Samorząd służy mieszkańcom i wszystko co robi, ma z tym związek. Istniejące obecnie ograniczenia działalności gospodarczej powiatów do sfery użyteczności publicznej uniemożliwiają nam realizację części istotnych zadań. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że tak daleko idące ograniczenia dotyczą wyłącznie powiatów. Gminy i województwa – mogą, my nie.

DWW: Serdecznie dziękuję za rozmowę.